

dowla prywatna. Prawdą jest, że już w tej chwili w wielu regionach podaż młodych ogierów przekracza popyt i część nie znajduje nabywców, ale prawdą jest też, że na dobre ogiery chętnych nie brakuje. Przy założeniu, że do dalszej hodowli pozostanie corocznie 10-20% pokadencyjnych reproduktorów, o tyle samo zmniejszy się liczba wchodzących do hodowli młodych ogierów. *De facto* będzie to zastąpienie osobników nie sprawdzonych (z reguły najstarszych, gdyż to one w pierwszym rzędzie nie znajdują kupców) przez wysokiej klasy materiał hodowlany.

Jest to najprostsza droga do uzyskania stałego postępu hodowlanego i doskonalenia końskiej populacji; co prawda nie najszybsza, ale za to systematyczna i pewna, pozwalająca na znaczne ograniczenie ryzyka hodowlanego. W ten sposób hodowcy będą mogli sami zdecydować, jaki tryb postępowania wybierają: czy inwestują w dobrej jakości klacze i kryją je sprawdzonymi ogierami, zakładając godziwy, ale nie rewelacyjny zysk za co najmniej przyzwoite potomstwo, czy też ryzykują krycie ogierami nie sprawdzonymi. Mogą wtedy mieć nadzieję na rewelacyjne potomstwo (bo przecież nie są to ogiery złe i może być wśród nich prawdziwy „numer 1 w Europie”), ale powinni

zakładać realistycznie, że uzyskane potomstwo nie będzie się nadawało do hodowli. Pozostanie wtedy bądź sprawdzenie w sporcie (a to się wiąże z dalszymi nakładami), bądź też sprzedaż bez zysku „byle się pozbyć”. Oczywiście, na takie ryzyko może sobie pozwolić tylko ktoś mający odpowiednie zaplecze finansowe, komu hodowla koni sprawia satysfakcję i nie musi zapewnić środków utrzymania. Natomiast ten, kto hoduje konie „dla chleba” musi wybrać spokojniejszą drogę, może bez fajerwerków, ale też bez przykrych niespodzianek.

Reasumując, polepszenie jakości reproduktorów w Stadach kosztem zmniejszenia liczby młodych ogierów wchodzących do hodowli jest jak najbardziej opłacalne, zarówno pod względem ekonomicznym jak też hodowlanym. Przy obecnym stanie finansowym gospodarki jest to chyba jedyne możliwe rozwiązanie, pozostawiające „przy życiu” Stada Ogierów, które są nie tylko skupiskiem reproduktorów, ale też centrami kulturowymi, z olbrzymim dziedzictwem materialnym i historycznym.

**Ewa Walkowicz**  
**AR Wrocław**

## Hodowla królików

### Cz. I. Wiadomości ogólne, rasy królików

**Leszek Antoni Gacek**

Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki Chorzeliów Sp. z o.o.

#### Wiadomości ogólne

Produkcja żywca króliczego i związany z tym eksport mięsa do krajów Unii Europejskiej jest obecnie chyba jedyną działalnością, która nie podlega żadnym ograniczeniom. Jako producenci królików nie stanowimy zagrożenia dla krajów członkowskich, możemy bowiem uzupełnić produkcję mięsa króliczego i stanowić pewnego rodzaju ochronę rynku europejskiego przed napływem królików z państw azjatyckich, a zwłaszcza z Chin.

Światowa produkcja mięsa króliczego oceniana jest obecnie na 1250 tys. ton, z czego 2/3 produkują Włochy, Francja, kraje byłego ZSRR, Chiny i Hiszpania. Polska produkuje około 25 tys. ton mięsa króliczego, pozyskiwa-

nego w 95% od zwierząt bezrasowych. Nie stanowimy więc znaczącej konkurencji w porównaniu do innych krajów europejskich, zajmujących się hodowlą królików typowo mięsnych (o dużym udziale mięsa w tuszce). Z wielkością produkcji związana jest wielkość spożycia mięsa króliczego przypadająca na 1 mieszkańca w ciągu roku. Największe spożycie mięsa króliczego na osobę w ciągu roku występuje we Włoszech i wynosi 5,3 kg, następnie w Hiszpanii i Francji – 3,0 kg oraz w Belgii i Portugalii – 2,0-2,5 kg. Polska w tym rankingu zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie z wielkością spożycia na poziomie 0,4 kg. Wynika to z małej tradycji spożywania tego rodzaju mięsa, a być może jest także efektem błędnych obliczeń. Nie można dokładnie sprawdzić jaka ilość mięsa króliczego trafia w Polsce do konsumpcji. Wiele osób zajmuje się przydomowym chowem królików na własne potrzeby, a to pozostaje poza wszelką ewidencją. Jak wynika z powyższego zestawienia, nie jesteśmy liczącym się producentem mięsa króliczego, lecz w tej gałęzi produkcji rolnej mamy największą szansę rozwoju (dane z 2001 roku).

W trudnej obecnie sytuacji ekonomicznej, jaka powstała na terenach wiejskich oraz wobec rosnącego zubożenia pewnych warstw społecznych związanych do tej pory z produkcją rolną, należy poszukiwać nowych źródeł utrzymania. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna niektórych rodzin prowadzi również do konieczności zadbania o pod-

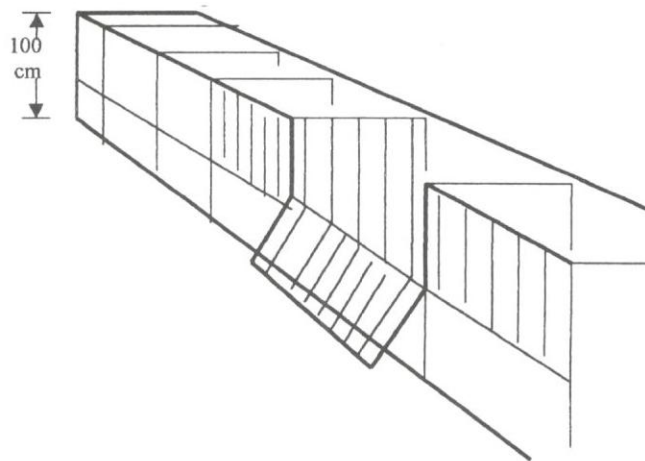
stawowe potrzeby życiowe. Rozpoczęcie hodowli królików może być, przynajmniej w pewnej części, rozwiązaniem tych problemów. Produkcja mięsa króliczego nie wymaga dużych nakładów finansowych ani specjalistycznej wiedzy, przynajmniej na początkowym etapie.

W produkcji żywca króliczego jakość surowca oceniana jest na podstawie uzyskiwanej wydajności rzeźnej, określającej stosunek części jadalnych do odpadów poubojowych. W praktyce hodowlanej uznaje się, że powinna ona wynosić ponad 50%, co jest jednym z warunków uzyskania opłacalności produkcji. Nie jest to jednak jedyne kryterium, ważne z punktu widzenia hodowcy i producenta. Zadawalająca wydajność rzeźna ma znaczenie przede wszystkim dla zakładów przetwórczych i nie pozostaje bez znaczenia dla konsumenta. Wprowadzenie na rynek tuszek króliczych, dobrze umięśnionych i z małą ilością tłuszczu, jest stymulatorem popytu i indukuje wzrost obrotu tym artykułem rynkowym. Zwiększenie obrotu powinno z kolei wpłynąć na poprawę opłacalności produkcji. Używanie żywca króliczego dobrej jakości związane jest ze stosowaniem odpowiedniej technologii produkcji oraz odpowiednim doбором ras królików.

Wprowadzenie do powszechniej hodowli królików ras średnich, takich jak: nowozelandzka biała, termondzka biała, kalifornijska biała i innych, pozwoli na uzyskiwanie odpowiedniej wydajności rzeźnej, przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów produkcji. Wspomniane rasy średnie królików charakteryzują się wydajnością rzeźną w granicach 50-60%, przy korzystnym udziale mięsa w tuszce w stosunku do kości. Również parametry jakościowe mięsa, takie jak: kwasowość, wodochłonność, smakowitość, predysponują te rasy do hodowli towarowej. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że króliki wspomnianych ras średnich charakteryzują się niskim zużyciem paszy oraz szybkim tempem wzrostu. Stosując racjonalny system żywienia, oparty na granulowanych paszach przemysłowych, uzyskuje się króliki o masie ubojowej 2,5 kg i odpowiedniej wydajności rzeźnej w wieku około 3 miesięcy.

Zasadniczym elementem tego rodzaju działalności jest opłacalność produkcji, wynikająca z ponoszonych nakładów i uzyskiwanych dochodów. Nierozzerwalnym ogniwem tego procesu jest zagwarantowanie rynków zbytu. W chwili obecnej otworzyła się możliwość praktycznie nieograniczonego zbytu żywca króliczego. Największymi importerami mięsa króliczego są: Włochy – 30 000-40 000 ton, Francja – 10 000 ton, Belgia – 7000 ton, Niemcy – 5000 ton, Szwajcaria – 5000 ton, Holandia – 3000 ton.

Do tej pory tradycyjnym eksporterem mięsa króliczego były Chiny (ok. 35 000 ton), lecz obecnie, po reformach ekonomicznych, drastycznie ograniczono dostawy do Europy. Z kolei Węgry, z eksportem około 15 000 ton mięsa

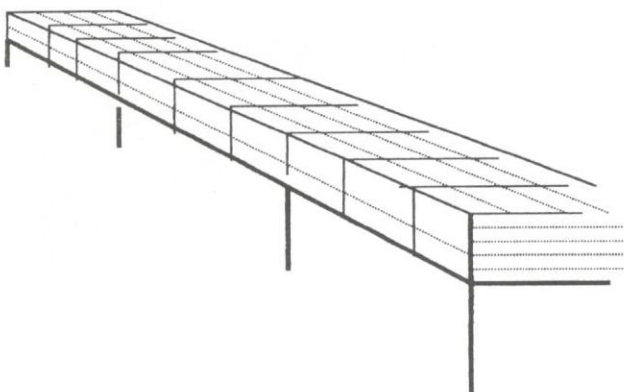


Rys. 1. Schemat boksów z głęboką ściółką

króliczego, po powodziach nawiedzających ten kraj również ograniczyły dostawy. Polska eksportuje około 3000 ton mięsa, chociaż zapotrzebowanie jest znacznie większe. Ze względu na położenie geograficzne możemy eksportować tuszki królicze schłodzone, czyli takie, na jakie jest największe zapotrzebowanie w krajach UE. Na przykład jedna tylko ubojnia królików w Holandii (ENKI) w roku 2001 zwiększyła produkcję o 100% w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na rynku wewnętrznym. Wymieniona ubojnia holenderska zadeklarowała chęć zakupu w naszym kraju 3000 królików ras mięsnych tygodniowo. Jest to tylko jednostkowy przykład świadczący o skali zjawiska, występującego w całej Europie. Wzrost zapotrzebowania na mięso królicze wynika ze znacznego spadku spożycia mięsa innych gatunków zwierząt gospodarskich, a zwłaszcza wołowiny. Z podobnych powodów wzrasta również spożycie mięsa króliczego w Polsce. Działające na terenie kraju ubojnie borykają się z drastycznym niedoborem surowca chcąc sprostać zapotrzebowaniu krajowemu i realizując zamówienia eksportowe. Wiążą się z tym stale rosnące ceny żywca króliczego, skupowanego przez te ubojnie. Wydaje się, że sytuacja taka utrzyma się przez parę lat, a ceny żywca będą systematycznie rosły.

Przy prowadzeniu hodowli królików nastawionej na intensywną produkcję żywca, w gospodarstwie rodzinnym i przy pomocy firm, które zapewniają dostawy materiału hodowlanego oraz pasz, a także kontraktują żywca, można uzyskać dochody nie mniejsze niż w innych działach gospodarki.

Jakość uzyskiwanego żywca króliczego zależy zarówno od rasy królików, jak i stosowanej technologii. Króliki, które uzyskują masę ubojową w dłuższym czasie, charakteryzują się mięsem gorszej jakości, a także są zazwyczaj bardziej otluszczone. Dlatego w żywieniu należy stosować zbilansowane dawki pokarmowe, zapewniające pełne pokrycie na składniki odżywcze. Oprócz stosowania odpo-



Rys. 2. Schemat klatek jednopoziomowych

wiednich pasz ważne jest również utrzymywanie królików w odpowiednich warunkach mikroklimatycznych, nie powodujących nadmiernego wydłużania okresu tuczu. Zapewnienie odpowiednich warunków termicznych pozwala na skrócenie tego okresu oraz poprawę zdrowotności stada. Odpowiednie warunki odchowu wpływają również na ograniczanie strat spowodowanych upadkami.

Optymalność hodowli, a co za tym idzie uzyskiwanie żywca o odpowiednich parametrach, związane jest ze zdrowotnością stada. Stosowanie zabiegów profilaktycznych i szczepień powinno w znacznym stopniu ograniczać straty i przyczyniać się do utrzymania zwierząt w odpowiedniej kondycji.

Króliki są zwierzętami użytkowanymi w wielu kierunkach. Pozyskuje się od nich wartościowe i zdrowe mięso, skóry futerkowe, wełnę angorską, ponadto stanowią cenny materiał doświadczalny. Na królikach wykonuje się wiele badań i testów farmakologicznych przy produkcji niezbędnych leków i szczepionek dla ludzi. Trudno nie doceniać roli królików w obecnej sytuacji, zwłaszcza że stopniowo rośnie zainteresowanie ich hodowlą.

Podczas rozmów z osobami pragnącymi zająć się chowem królików okazuje się, że wiele z nich utrzymywało króliki bądź też pamiętają, że rodzice prowadzili taką działalność. Najczęściej, na wstępie rozmowy, padają pytania o opłacalność hodowli. Jest to podstawowy problem. Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na takie pytania. Z obserwacji wynika, że opłacalność nie zawsze ma związek ze skalą produkcji, lecz wynika z posiadanych warunków i zaplecza paszowego. Jeżeli mamy zamiar hodować króliki w wynajętych pomieszczeniach, zakupić klatki, najmować siłę roboczą i stosować pasze przemysłowe z zakupu, to od razu można stwierdzić, że nie będzie to opłacalne. Inaczej sprawa wygląda jeżeli dysponujemy własnym pomieszczeniem oraz paszami gospodarskimi. Szybkość przyrostów królików żywionych paszami przemysłowymi i gospodarczymi może być taka sama, pod warunkiem

zapewnienia królikom dobrze zbilansowanej dawki pokarmowej, złożonej z dostępnych pasz. Granulaty dla królików, produkowane przez duże mieszalnie, nie zawierają przecież innych pasz niż te, które można wyprodukować we własnym gospodarstwie, trzeba je tylko wzbogacić preparatami mineralno-witaminowymi. Stosując pasze gospodarskie, zgodnie z zaleceniami literatury fachowej, to znaczy przy zapewnieniu odpowiedniej ilości białka w stosunku do włókna, można bez specjalnych trudności uzyskać wysoką masę zwierząt w optymalnym czasie. Jest to oczywiście możliwe przy zapewnieniu odpowiednich warunków utrzymania zwierząt.

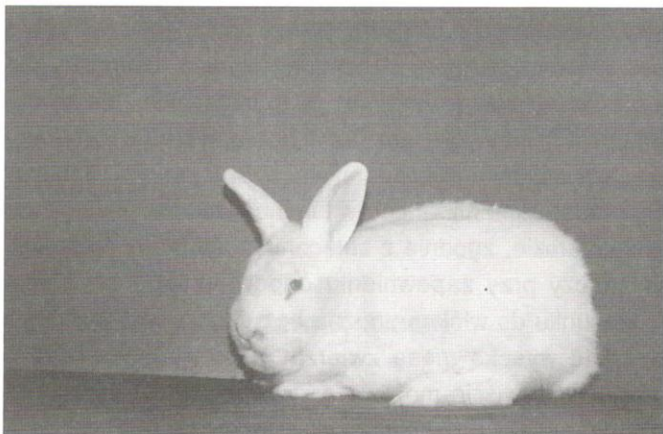
Metoda żywienia królików paszami gospodarskimi nie nadaje się jednak do stosowania na większych fermach, liczących kilkaset samic i nastawionych na intensywną produkcję żywca króliczego wysokiej jakości. Stosowanie pasze gospodarskich często może być przyczyną mniejszej wydajności rzeźnej i nie zadowalającej jakości surowca, w przewidzianym technologią czasie. Chcąc produkować żywca wysokiej jakości, w sposób umożliwiający uzyskiwanie zadowalających wyników finansowych, należy stosować w żywieniu granulowane pasze przemysłowe, produkowane przez wyspecjalizowane mieszalnie.

Wszystkim odwiedzającym Fermę Królików w Chorzele i zainteresowanym hodowlą królików na niewielką skalę, proponujemy utrzymywanie zwierząt w boksach na głębokiej ściółce (rys. 1). Wysokość boksu powinna wynosić minimum 100 cm, szerokość 60-80 cm, długość 100 cm. Zwierzęta utrzymywane w takich boksach mają zapewnione dobre warunki rozmnażania i odchowu młodych. Wykonanie boksów zapewniających odpowiednią powierzchnię dla królików, zgodnie z przyjętymi normami dla poszczególnych ras, nie powinno nastręczać większych trudności. Hodowcy, dla których produkcja żywca króliczego miałaby być źródłem utrzymania, powinni jednak prowadzić hodowlę w systemie klatkowym. Umożliwia to utrzymanie większej ilości zwierząt w przeliczeniu na jednostkę powierzchni i ułatwia proces produkcyjny (rys. 2).

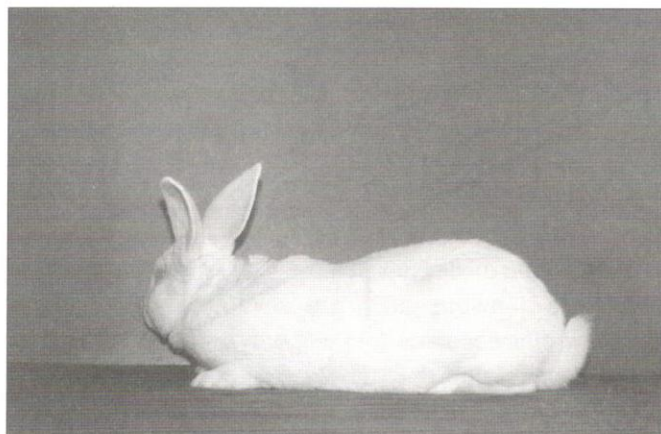
Reasumując należy stwierdzić, że uzyskiwanie żywca króliczego dobrej jakości uwarunkowane jest:

- ◆ użyciem do produkcji mięsa króliczego odpowiednich ras;
- ◆ zapewnieniem właściwego żywienia;
- ◆ uzyskaniem odpowiedniej ilości młodych od samicy;
- ◆ stworzeniem odpowiednich warunków środowiskowych;
- ◆ zapewnieniem opieki weterynaryjnej.

W takim też układzie postaramy się przedstawić najistotniejsze problemy związane z hodowlą, z tym jednak



Fot. 1. Królik nowozelandzki biały



Fot. 2. Królik rasy termondzki biały

zastrzeżeniem, że zalecenia będą dotyczyły w głównej mierze królików białych nowozelandzkich, jako najbardziej odpowiednich do zalecanej formy produkcji. Prowadząc intensywną produkcję żywca króliczego, jako działalność zarobkową, należy przestrzegać podstawowych założeń technologicznych (zasady te zostaną szczegółowo omówione w III części opracowania „Produkcja żywca króliczego”, które ukaże się w nr 4/2002 „PH”):

1. Krycie samic powinno być przeprowadzone najpóźniej w okresie od 10 do 14 dni po poprzednim wykocie.

2. Porcja granulatu powinna być dokładnie odmierzona, aby nie przekraczać ustalonych dawek i jednocześnie zapewnić królikom niezbędną jego ilość.

3. Należy przeprowadzać okresowe ważenia wybranych zwierząt w okresie tuczu w celu określenia tempa przyrostu masy ciała.

4. Do produkcji żywca trzeba użyć odpowiednie rasy i prowadzić dokumentację hodowlaną.

5. Konieczne jest prowadzenie szczepień ochronnych oraz kontrola stanu zdrowia zwierząt przez lekarza weterynarii.

6. Produkcję żywca króliczego należy prowadzić w odpowiednich warunkach środowiskowych i z dostatecznym wyposażeniem technicznym.

#### Rasy królików

Wszystkie rasy królików można podzielić, w zależności od kierunku użytkowania, na: mięsne, mięsno-futerkowe, futerkowe i wełniste. Biorąc pod uwagę wielkość, osiąganą przez króliki dorosłe, dzielimy je na: rasy duże – o masie ciała powyżej 5,5 kg; rasy średnie – od 3,5 do 5,5 kg; rasy małe (traktowane jako ozdobne i typowo amatorskie) do 3,5 kg.

Do zalecanego typu hodowli nadają się najbardziej rasy średnie o użytkowości mięsno-futerkowej: nowozelandzka biała (fot. 1), termondzka biała (fot. 2), kalifornijska biała (fot. 3), oraz o użytkowości zbliżonej do użytkowości fu-

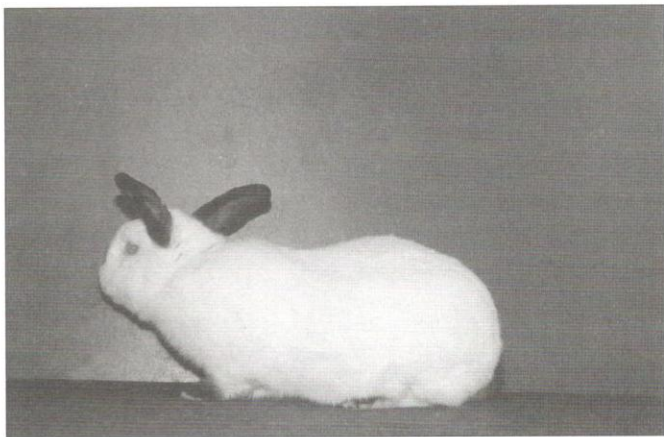
terkowej – rasa nowozelandzka czerwona. Dobre efekty w produkcji żywca króliczego uzyskuje się stosując krzyżowanie międzyrasowe wymienionych tzw. ras białych oraz z rasą szynszyl wielki.

#### Nowozelandzka biała

Króliki nowozelandzkie białe zostały sprowadzone do Polski po raz pierwszy w 1964 r. i od razu zyskały uznanie wśród hodowców. Króliki tej rasy mają białą barwę okrywy włosowej, a wszelkiego rodzaju zażółcenia traktowane są u nich jako odstępstwo od wzorca rasowego. Osobniki dorosłe osiągają masę ciała do 5,5 kg. Charakteryzują się walcowatą budową ciała, zarówno w przedniej jak i tylnej części ciała. Nie występują wyraźne przewężenia tułowia ani nadmierne wygrzbiecenie. Mają garbonosą głowę, mocno owłosione uszy o długości od 12 do 15 cm, przy czym zaznaczają się dwie linie królików – jedna o dłuższych uszach, druga (najczęściej sprowadzana do Polski ze Słowacji) ma uszy wyraźnie krótsze.

Króliki nowozelandzkie białe mogą być przeznaczane do rozplodu już po osiągnięciu wieku 4 miesięcy i masy ciała ponad 3,0 kg. Samice dobrze znoszą intensywny system rozrodu i w sprzyjających warunkach w ciągu roku dają ok. 40 sztuk odchowanych młodych. Samice są z natury dobrymi matkami, o dużej mleczności, co pozwala na szybki wzrost królicząt, które w wieku 30 dni powinny osiągnąć masę około 550 g (przy masie noworodka 60 g).

Wydajność rzeźna, najbardziej interesujący parametr z punktu widzenia przetwórstwa, wynosi u tych królików ponad 60% i jest do uzyskania po osiągnięciu przez zwierzę masy ciała 2,5 kg w wieku 90 dni. Udział mięsa w tuszce jest bardzo wysoki i został doświadczalnie określony na 82%, przy niskim udziale tłuszczu – w granicach 6-7%. Ponad połowa skór pochodzących od zwierząt ubijanych w wieku 90 dni była w tych badaniach klasyfikowana jako surowiec futrzarski. Króliki białe nowozelandzkie są najczęściej hodowaną rasą spośród ras średnich. Wy-



Fot. 3. Królik kalifornijski biały (wszystkie fot. A. Lasek)

miana lub zakup materiału hodowlanego nie nastręcza większych trudności.

#### *Termondzka biała*

Do Polski króliki tej rasy zostały sprowadzone po raz pierwszy w 1977 roku z Belgii (do Zakładu Doświadczalnego IZ w Chorzelowie). Do wyprowadzenia tej rasy zostały wykorzystane króliki rasy olbrzym belgijski biały i stąd szereg cech rasowych królików termondzkich (duże uszy, wydłużony tułów i pysk) pochodzi właśnie od tej rasy. Przy żywieniu paszami o zwiększonej zawartości białka, niż w przypadku żywienia królików nowozelandzkich, można uzyskać liczniejsze mioty oraz nieco większe tempo przyrostów masy ciała. Króliki termondzkie białe są typową rasą do prowadzenia hodowli na skalę przemysłową, kiedy to o końcowym wyniku finansowym decydują nawet niewielkie różnice w ilości zużytej paszy na sztukę czy nieznaczne powiększenie wskaźnika odchowu. Ze względu na skalę produkcji oraz obrót dużą ilością zwierząt i paszy te niewielkie różnice stanowią w ciągu roku pokaźny czynnik decydujący o opłacalności produkcji. Pozostałe parametry użytkowe zbliżone są do parametrów omówionych już dla rasy nowozelandzkiej białej z tą różnicą, że króliki termondzkie białe uzyskują nieznacznie większą masę ciała, oczywiście pod warunkiem wspomnianej zwiększonej ilości białka w dawce pokarmowej. Ze względu na mniejszy zasięg hodowli królików rasy termondzkiej białej trudniej jest dokonać zakupu wartościowego materiału hodowlanego, przez co istnieje większe ryzyko, że króliki chowane są w bliskim pokrewieństwie.

#### *Duńska biała*

Masa osobników dorosłych dochodzi do 4,0 kg, tak więc króliki tej rasy są znacznie mniejsze od pozostałych. Charakteryzują się dobrym wykorzystaniem paszy i są bardzo odporne na niekorzystne warunki środowiskowe. Do niedawna były hodowane ze względu na bardzo sprę-

żystą i gęstą okrywą włosową. Obecnie są to króliki mało popularne i pogłowie ich w kraju systematycznie spada.

#### *Kalifornijska biała*

Króliki tej rasy są nieco mniejsze od królików nowozelandzkich białych, a o ich popularności wśród hodowców decyduje zapewne wygląd zewnętrzny. Okrywa włosowa jest biała z czarnymi oznakami na końcu nosa, uszach, łapkach i ogonie. Ze względu na coraz mniejsze pogłowie zwierząt tej rasy nie bardzo nadają się do chowu na szerszą skalę.

Poza wymienionymi królikami białymi istnieje szereg ras średnich, o różnej barwie futra, cieszących się wśród hodowców mniejszym lub większym powodzeniem. Należy tu wymienić w pierwszej kolejności takie rasy jak: francuski srebrzysty, szynszyl wielki, wiedeński niebieski, nowozelandzki czerwony, płowy burgundzki. Są to rasy o mniejszym znaczeniu gospodarczym, hodowane przez amatorów w niewielkiej ilości i w dużym rozproszeniu.

Dużą popularnością wśród hodowców cieszą się rasy duże, osiągające masę ciała powyżej 6,0 kg. Z ekonomicznego punktu widzenia ich hodowla w przyszłości może być nieopłacalna. Obecnie zakłady przetwórcze nie zwracają uwagi, niestety, na wydajność rzeźną dostarczanych do skupu królików, a tylko na łączną masę żywca. Przy takim podejściu, króliki ras dużych (z gorszą wydajnością rzeźną) są tak samo traktowane jak króliki ras średnich (brojlerowych). Sytuacja ta ulegnie najprawdopodobniej szybko zmianie w związku z mechanizmami rynku, wymuszającymi obrót surowcem wysokiej jakości. Spośród ras dużych można wymienić głównie króliki olbrzymie belgijskie białe, olbrzymie srokacze, francuskie barany białe i szare. Rasy te charakteryzują się znacznie mniejszą wydajnością rzeźną oraz większym udziałem części niejadalnych w tuszce (skóra, wnętrzności, skoki itp.). W porównaniu do królików ras średnich, uzyskuje się od nich mniej odchowanych młodych od samicy w roku.

Dla nieznacznej części hodowców pewne znaczenie gospodarcze ma hodowla królików miniaturowych, z przeznaczeniem na zaopatrzenie sklepów zoologicznych. Króliki te osiągają takie same albo i wyższe ceny niż króliki sprzedawane do zakładów przetwórczych, a zużywają kilkakrotnie mniej karmy. Jest to jednak w skali kraju działalność marginalna, godna odnotowania jedynie jako ciekawostka. Na pewno nie jest to działalność mająca przyszłość ze względu na ograniczony rynek zbytu i często zmieniającą się modę na zwierzęta utrzymywane w domach.

*W numerze 3 (marcowym) „PH” ukaże się II część opracowania dotycząca żywienia, rozrodu i chorób królików, natomiast w numerze 4 (kwietniowym) – III część dotycząca produkcji żywca króliczego*